

ANNA WOLFF-POWĘSKA  
Poznań

## KULTURA POLITYCZNA POSTKOMUNISTYCZNEGO SPOŁECZEŃSTWA

### PRZESŁANKI NOWEJ KULTURY POLITYCZNEJ

Po zakończeniu pierwszej, romantycznej fazy rewolucji wschodnioeuropejskiej ponad 300-milionowa społeczność tej części kontynentu stała przed niewyobrażalnie trudnym — z uwagi na unikatowość przedsięwzięcia, kumulację problemów i presję czasu — zadaniem fundamentalnych przekształceń w sferze państwa, przebudowy struktur społecznych, jak i kształtowania nowych postaw jednostki. Ocena i prognozowanie zarysowującej się w wyniku procesu przeobrażeń nowej kultury politycznej, od której kierunku ewolucji zależeć będzie wiarygodność Europy Wschodniej dla świata zewnętrznego, muszą mieć z konieczności charakter hipotetyczny. Decydują o tym m.in. następujące okoliczności:

— intensywność i dogłębność zmian sprawiają, iż społeczeństwa te znalazły się „w drodze”, której cel ostateczny z uwagi na brak klarownych mechanizmów i wizji przekształceń, jest mało czytelny i przewidywalny;

— fakt, iż społeczeństwa postkomunistyczne po raz pierwszy od dziesięcioleci samodzielnie decydują o własnym losie, stwarza sytuację niepewną, otwierającą możliwości różnych wariantów rozwoju wydarzeń;

— rozpad świata komunistycznego, rozchwianie systemu norm i wartości powodują przejściowość wielu zjawisk i procesów, których obraz będzie z pewnością korygowany przez przyszłość;

— pragmatyczne dostosowanie się społeczności postkomunistycznej do nowych warunków powoduje przyspieszone kształtowanie postaw i argumentacji, co osłabia w znacznym stopniu ich wiarygodność.

Niemożliwość jednoznacznej oceny postaw i zachowań politycznych obywateli państw wschodnioeuropejskich wynika przede wszystkim ze specyfiki i nieporównywalności zachodzących tu zmian, które nie znajdują odpowiednika w historii żadnego regionu świata. Klasyczne modele polityczne i gospodarcze, wypracowane na przestrzeni wieków w zachodniej części Europy, nie znajdują bowiem tu w sposób automatyczny zastosowania. Odmienność losu historycznego Europy Wschodniej, wpisana niemal organicznie w dzieje kontynentu, czyni z tego regionu

wspólnotę tragicznych doświadczeń, ubogą w demokratyczne tradycje, którą wielowiekowe poniżenie uczyniło szczególnie wrażliwą na kwestię narodu oraz podatną na resentymenty.

Europa Wschodnia nie stanowi jednak bynajmniej monolitu. Choć nowy porządek tworzy ona na gruncie tych samych doświadczeń wynikających z ponad 40-letniego obcowania z państwem totalitarnym, to jednak na charakter nowej kultury politycznej rzutują również w nie-małym stopniu specyficzne uwarunkowania kulturowe i narodowe re-formujących się państw. Wprawdzie hasła na rewolucyjnych sztandarach, ogólny kierunek zmian od „okrągłego stołu” do wolnych wyborów oraz główne mechanizmy przekształceń były podobne, to jednak tempo i charakter przeobrażeń polityczno-ustrojowych składają się na zróżnicowaną rzeczywistość trzech dających się wyodrębnić obszarów:

— region środkowoeuropejski (Czecho-Słowacja, Polska, Węgry), który znajdował się na przestrzeni wielu wieków w obrębie oddziaływania kulturotwórczych procesów Zachodu;

— region południowo-wschodni (Albania, Bułgaria, Jugosławia, Rumunia), którego świadomość polityczną określa sprzeczność oczekiwań, wynikała z nagromadzenia na tym obszarze wielu narodowości, kultur, religii i tradycji;

— region postsowiecki, napiętnowany wielowiekowym imperializmem carskim i ponad siedemdziesięcioletnim totalitaryzmem komunistycznym. Na jakość kultury politycznej europejskiej części byłego Związku Radzieckiego rzutuje w równym stopniu zakorzenione w świadomości zamieszkujących ją ludów poczucie mocarstwowości i dumy imperialnej, co i głęboko osadzony w rosyjskiej filozofii fatalizm i godzenie się z losem.

Na tym postkomunistycznym obszarze wspólnych doświadczeń trwa proces poszukiwań nowej osobowości politycznej. Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na wszechstronną analizę zróżnicowanych zachowań i reakcji w nowej rzeczywistości zwrotu. Dlatego refleksję na temat kształtującej się w tym regionie geopolitycznym nowej kultury politycznej ograniczymy do poszukiwania odpowiedzi na pytanie o wspólny dla Europy Wschodniej charakter dopasowania świadomości politycznej do nowej rzeczywistości oraz o kształt nowej tożsamości i związanego z nią świata wartości.

#### POLITYCZNY PROFIL

Obywatele postkomunistycznej Europy stali się współautorami, jednocześnie zaś współofiarami przewrotu, który ma swą cenę. Olbrzymie społeczne oraz psychiczno-moralne koszty, jakie społeczeństwom tym

przyszło płacić za odzyskaną wolność, wynikają głównie z faktu, że:

— demokratyczne struktury tworzą one nie na fundamencie dorobku cywilizacyjnego poprzednich pokoleń, jak to miało miejsce na Zachodzie, lecz na jego gruzach;

— zmuszone są one do ogromnego wysiłku jednoczesnego demontażu starego porządku oraz przewycięzania nowych problemów, jakie przyniosła wschodnioeuropejska „Wiosna Ludów”.

#### 1. SAMOTNA DEMOKRACJA

Wysiłek na rzecz tworzenia nowego ładu potęguje tkwiąca u podstaw tego zamierzenia sprzeczność: konieczność jednoczesnego przekształcania wszystkich dziedzin życia państwowego i społecznego wyklucza *a priori* spełnienie podstawowego warunku powodzenia tej rewolucji, jakim jest uwiarygodnienie demokracji przez efektywną gospodarkę, stabilny system prawa i świadome swych obowiązków społeczeństwo obywatelskie. Demokracja rodzi się tu bowiem w próżni.

Mimo iż we wszystkich postkomunistycznych krajach funkcjonują instytucje demokratyczne, to jednak proces kształtowania profilu ustrojowego znajduje się tu we wstępnej fazie sporów o jego kształt i sposób realizacji. Wprawdzie panuje zgodność co do tego, że wobec demokracji nie ma żadnej alternatywy, pytanie jednak, jaka to ma być demokracja wywołuje zrozumiałe kontrowersje, skoro demokracja stanowiła dotąd w tej części Europy kategorię czysto teoretyczną, znaną z akademickich podręczników.

Procesowi nauki demokracji w Europie Wschodniej towarzyszy spór wokół interpretacji jej podstawowych filarów, jak „władza” i „lud” oraz priorytetów: demokracji prezydenckiej czy parlamentarno-gabinetowej. Już samo zderzenie wyobrażeń o różnych modelach demokracji z rzeczywistością, jaka drogą prób i błędów tworzy się na obszarze posttotalitarnym, stało się źródłem rozczarowania. Na nowy porządek, powstały w wyniku próby zaadoptowania demokracji parlamentarnej, składa się tu bowiem swoista mozaika mniej lub bardziej sprawnie funkcjonujących instytucji państwowych, lokalnych i rodzimych obyczajów oraz nawyków społeczeństwa realnego socjalizmu. Wobec kruchości nowych struktur, związanych z podziałem władzy oraz niedostatku wiedzy na temat funkcjonowania systemu demokracji, coraz większą rolę odgrywa wymuszenie decyzji przez sterującą nastrojami społecznymi ulicę.

Niskie efekty rządzenia spowodowane m.in. luką powstałą w sferze władzy po niemal półwiecznych rządach ideologów i biurokratów komunistycznych rzutują w dużym stopniu na ocenę młodych demokracji. Najslabszym elementem w sferze sprawowania władzy i obrazie elit jest rodząca się od podstaw klasa polityczna. Brak profesjonalnego do-

świadczenia nowej klasy politycznej, jak również filozofii politycznej, która dostarczyłaby jej nowego języka i symboli, utrudnia z pewnością proces tworzenia demokracji. Mentalność dysydencka grup opozycyjnych funkcjonujących w obrębie realnego socjalizmu okazała się niewystarczającym posagiem. Umiejętność kompromisu, gotowość do tworzenia koalicji dla osiągnięcia nadrzędnych celów państwa nie stanowi daru przyrodzonego, lecz jest cechą, którą nabywa się przez doświadczenie. Tymczasem nowe elity polityczne Europy Wschodniej, którym stary system uniemożliwił kariery, rzuciły się z gorliwością neofity w wir walki, czyniąc często z gry politycznej i partykularnych interesów najwyższą cnotę. Intelktualiści, główna siła antykomunistycznej opozycji, którzy w sposób naturalny włączyli się w proces budowania nowego porządku, dziś krytykowani są najczęściej za grzechy starego systemu. Wracają oni na scenę teatralną, do pulpitów dyrygenckich i pióra, rozczarowani polityką i społeczeństwem, które gotowe było ponosić ofiary dla wolności, nie godząc się jednak na wyrzeczenia w imię ideałów kapitalizmu. Nie stało im odwagi, aby tym samym ludziom, którzy niemal pół wieku musieli rezygnować z zaspokojenia elementarnych potrzeb życiowych, oferować dalsze wyrzeczenia.

Kiedy pękły ideologiczne bariery, najłatwiejsze w realizacji okazało się stworzenie systemu wielopartyjnego, ważnego wspornika demokracji, który miał sprzyjać duchowi kompromisu i rozwojowi kultury dialogu politycznego. Erupcja ogromnej liczby partii i ugrupowań politycznych, stanowiąca reakcję na monopartyjny system komunizmu, stała się pierwszym widowym zwiastunem nowego porządku. Ilość partii w tym przejściowym okresie zmian nie może iść jednak w parze z ich kompetencjami. Rodziły się bowiem tu one bez rodzimych korzeni i przywódców na miarę oczekiwań społecznych. W pierwszej fazie walki o władzę, nie dającej czasu na spokojną analizę przeszłości, wystarczała mobilizacja przeciw lewicy, by zdobyć elektorat. Niemożność odwoływania się do określonych grup społecznych, które zresztą nie zdołały jeszcze wyartykułować swych interesów, wpłynęła na ogólnikowość i homogeniczność programów partyjnych. Rozproszenie sił politycznych zdolnych do odegrania roli promotora procesu przeobrażeń, reagujących bardziej na aktualną sytuację, niżli tworzących rzeczywistość i pozbawionych społecznej bazy, przede wszystkim zaś spójnej wizji celów — to okoliczność rzutująca negatywnie na aktualny krajobraz polityczny w sferze władzy na obszarze postkomunistycznej Europy.

## 2. PRAGMATYCZNA ŚWIADOMOŚĆ POLITYCZNA

Zadowolenie z demokracji, stanowiące ważny test zaufania do reformującego się państwa, a co za tym idzie gotowość do uczestnictwa w

życiu politycznym, stanowi we wschodniej części kontynentu pochodną osobistych oczekiwań i spełnienia aspiracji obywateli z jednej strony oraz przyzwyczajęń wyniesionych z obcowania z państwem paternalistycznym z drugiej. Na aktualną ocenę państwa i reprezentowany przez ten system polityczny rzutują w tym regionie m.in.:

— brak czasu na zrozumienie mechanizmów i istoty działania nowych instytucji demokratycznych,

— niedostatek wiedzy na temat procesów tworzenia gospodarki rynkowej i funkcjonowania demokracji parlamentarnej,

— właściwe każdej rewolucji rozbudzenie iluzorycznych nadziei i wiary, że nowy system automatycznie rozwiąże nabrzmiałe problemy społeczne, a dobroczynne działanie demokracji objawi się jako spełnienie wszystkich życzeń obywateli.

Państwo w systemie komunistycznym było wszechogarniającym mo- lochem, globalną organizacją społeczeństwa. Totalne upaństwowienie wszystkich sfer życia sprawiło, że państwo traktowane było jako siła anonimowa, z którą nikt się nie utożsamiał. Nieufność wobec państwa, wyniesiona z minionej epoki, wyrażająca się w ciągle jeszcze obowiązującej formule: „my — oni” stoi w sprzeczności z ujawniającą się w miarę pogarszania się sytuacji gospodarczej i społecznej eskalacją roszczeń wobec władzy, wykraczających poza jej realne możliwości. Ambiwalencja postaw ujawniająca się w oscylowaniu między przywiązaniem do państwa opiekuńczego a świadomością potrzeby dostosowania się do nowej rzeczywistości charakteryzuje w sposób szczególny reakcje i zachowania polityczne społeczeństw epoki transformacji.

Sednem przekształceń ustrojowych z punktu widzenia obywatela tego regionu Europy jest zmiana preferencji w działaniu państwa posttotalitarnego: miejsce amorficznego kolektywu zajęła jednostka. Temu fundamentalnemu przełomowi, który w dużym uproszczeniu streszcza formuła: „mniej państwa — więcej społeczeństwa”, towarzyszą procesy wspomagające młode demokracje, m.in. tworzenie systemu prawnego oraz instytucji przewidzianych do obrony praw obywatelskich. Jednak upodmiotowienie jednostki, cel antykomunistycznych rewolucji w Europie Wschodniej, po trzech latach reform przestało być źródłem satysfakcji w takim stopniu, jak to miało miejsce na początku obranej drogi zmian. Konsekwencje bowiem tego faktu zdają się nie rekompensować kosztów, jakie przyszło zań płacić.

Choć generalnie społeczeństwa postkomunistyczne akceptują ogólny kierunek zmian, to jednak ich stopień identyfikacji ze zmieniającym swe oblicze państwem jest ściśle uzależniony od aktualnej sytuacji i etapu reform gospodarczych. Im proces prywatyzacji, z którym związane są masowe zwolnienia z pracy, jest bardziej zaawansowany, tym stopień

niezadowolonia z państwa jest większy. Badania opinii publicznej w dziedzinie postkomunistycznych państwach jesienią 1991 r. wykazały, że do najbardziej zadowolonych z kierunku obranych reform należeli Albańczycy, których wobec zakresu dewastacji i dotychczasowej izolacji od świata każda zmiana musiała cieszyć.

Brak rodzimych tradycji oraz tempo zmian wpływają na słabe więzi obywateli z partiami politycznymi, które powstawały w społecznej i ideowej próżni. W postawach wobec partii ujawniają się stare nawyki: brak zaufania, lęk przed konfrontacją różnych opcji politycznych. W społeczeństwie nawykłym do solidaryzmu wszelkie podziały budzą poczucie zagrożenia. Tym bardziej że dyskusje polityczne zdominowane w okresie przełomu przez racje emocjonalne i moralne sprawiały i nadal sprawiają bardziej wrażenie wojny wszystkich przeciw wszystkim, aniżeli oczekiwanych działań partii na rzecz budowania nowego ładu.

Na zachowania wyborców, ożywiających się zresztą tylko w okresie wyborów, wpływa głównie przywiązanie do tradycji ideowych, na które powołują się przywódcy partyjni, oraz ocena kandydata na polityka, co w konsekwencji powoduje generalną personalizację polityki. Brak znajomości programów i trwalszych więzi z partią, nade wszystko zaś zmieniająca się z dnia na dzień rzeczywistość rodzą labilność postaw wyborców, którzy dziś inaczej ulokowaliby swe sympatie polityczne. Czują się oni bowiem oszukani przez tych, którzy występując podczas kampanii przedwyborczych w roli orędowników biednych, starych i pokrzywdzonych, pochopnie obiecywali spełnienie oczekiwań społecznych. Niska frekwencja w wyborach do polskiego parlamentu w październiku 1991 r. w dwa lata od obalenia rządów partii komunistycznej, odzwierciedla postawę opozycji wobec działań nowego rządu i dezaprobatę dla charakteru przeobrażeń w kraju.

### 3. KULTURA CHAOSU

Rzeczywistość, jaka stała się udziałem reformujących się społeczeństw, diametralnie różna od ich wyobrażeń o wolnym i demokratycznym państwie, okazała się źródłem frustracji i głębokich konfliktów, które stanowią wstrząs dla indywidualnej i zbiorowej tożsamości ludzi tego regionu. Narody Europy Wschodniej pozbawione niemal z dnia na dzień opieki państwa, gwarantowanej przez niesprawiedliwy wprawdzie, dający jednak minimum bezpieczeństwa system, stanęły przed pustką.

Zachwianie równowagi między zapotrzebowaniem jednostki a systemem społecznym, kształtującym się w nowych warunkach, pozbawiło człowieka poczucia bezpieczeństwa, niezbędnego czynnika motywującego do działania. Brak poczucia bezpieczeństwa, oznaczający nagromadzenie lę-

ków i poczucie zagrożenia, wynika z wielu czynników i okoliczności, z których do najważniejszych należą:

— syndrom komunizmu; Do świadomości społecznej dotarł ogrom spustoszenia i dewastacji gospodarki, środowiska naturalnego oraz deformacji człowieka. Jednocześnie obawa przed ujawnieniem udziału w inwigilacyjno-represywnym aparacie bezpieczeństwa, uświadomienie sobie, że wszystko to, co dotychczas było udziałem człowieka epoki realnego socjalizmu, okazało się błędne, cała zdobyta wiedza bezużyteczna, a wysiłek człowieka daremny, rodzą uczucie pesymizmu i rezygnacji.

— utrata bezpieczeństwa socjalnego; Komunizm ugruntował w świadomości społecznej przekonanie, że praca jest stanem przyrodzonym człowieka, a zapewnienie jej przez państwo jest naturalnym obowiązkiem każdej władzy. Niepomny fakt, że prawo do pracy w minionej epoce wynikało wyłącznie ze względów doktrynalnych, obywatel społeczeństwa postkomunistycznego domaga się „wejścia do EWG”, optuje za gospodarką rynkową i prywatyzacją, żądając jednocześnie zachowania wszystkich przywilejów socjalnych związanych z epoką gospodarki planowej i autorytarnego podejmowania decyzji. Zmianę funkcji państwa odczytuje on jako wyraz braku zainteresowania władzy losem jednostki. Poczucie osamotnienia i beznadziejności pogłębia fakt, że problemy społeczne, we wstępnych kalkulacjach szacowane jako krótkotrwałe, przejściowe perturbacje, zapowiadają się jako długotrwały kryzys społeczny. Nikt bowiem nie przewidywał obecnych rozmiarów kosztów transformacji.

Za tempem zmian instytucjonalnych nie nadąża polityka społeczna i cała związana z nią infrastruktura. Brak kreatywnej gospodarki rynkowej o społecznych zobowiązaniach, przygotowania do bezrobocia, działalności osłonowej dla słabienia skutków reformy gospodarczej rodzi odczucie nieprawidłowości społecznej. Zmiany przyniosły również rozpad więzi społecznych, a tempo przeobrażeń nie pozostawia czasu na wytworzenie układu społecznego, w którym odczuwalny byłby klimat współdziałania w życiu publicznym, tym bardziej iż zubożenie społeczeństwa osłabiło odruchy pomocy i solidarności.

— ubóstwo; Poszerzenie sfery biedy we wszystkich reformujących się krajach rodzi uczucie poniżenia. Bieda źle współżyje z ludzką godnością. Najszlachetniejsze bowiem hasła o obronie praw człowieka, o których realizację walczyły narody tego regionu, stają się gołosłowne, gdy nie ma praktycznych możliwości ich realizacji. Wymagają one chociażby minimum zabezpieczenia materialnego. Fakt, iż obywatele Europy Wschodniej mają dziś paszporty, a artykulacji ich myśli nie ogranicza cenzura, przestał być źródłem satysfakcji. W odczuciu szarego człowieka wolność pozostała jedynie hasłem, które nie znalazło zastosowania w życiu codziennym.

— brak wymiernych korzyści; Ogrom problemów, które wyzwoliła transformacja, przerastających możliwości ich rozwiązania przez przeciętnego człowieka, rodzi przekonanie, iż nowy porządek nie oferuje realnej szansy zaspokojenia elementarnych potrzeb życiowych obywatela. Szerzy się przekonanie, że na reformach nikt nie skorzystał. Robotnicy i chłopi, główni pracobiorcy, mają poczucie krzywdy związane z dysproporcją między funkcjonującym ciągle jeszcze w świadomości pojęciem wiodącej klasy, której aspiracje sztucznie rozbudzone były przez starą władzę, jej decydującym udziałem w obaleniu realnego socjalizmu a pogłębiającym się poczuciem niższej wartości. Inteligencja, dyskryminowana często w minionej epoce, zubożała wskutek transformacji czuje się wobec braku perspektywy przekwalifikowania warstwą przegraną. Tym bardziej że kultura i nauka, czynnik jej dowartościowania w minionym półwieczu, wobec braku mecenatu państwa stają w obliczu bankructwa.

— szok cywilizacyjny; Brak przejrzystości zmian w życiu codziennym związany z charakterem procesów modernizacji, okcydentalizacją oraz chaotyczną prywatyzacją powoduje poczucie wyobcowania. Nie znana społeczeństwu tego regionu konkurencja we wszystkich sferach życia, brak umiejętności kalkulacji ryzyka, walka polityczna w nawiązanym do solidaryzmu społeczeństwie budzą poczucie zagrożenia i sprzyjają fałszywej ocenie sytuacji. Rośnie zapotrzebowanie na spokój i harmonię społeczną oraz rządy silnej ręki. Pluralizm odczytywany jest jako chaos, a demokracja, która miała stworzyć epokę dobrobytu i pokoju, jawi się jako cywilizacja konfliktu i zaprzeczenie jakiegokolwiek porządku.

— przyspieszenie; Tempo zmian, wymuszone skądinąd obiektywną sytuacją, odbija się negatywnie na nastrojach społecznych. Pośpiech nie sprzyja dojrzywaniu postaw obywatelskich i procesowi wewnętrznego uwolnienia się człowieka.

Niezadowolenie społeczne, wynikłe wskutek zarysowanych jedynie powyżej okoliczności, ma daleko idące konsekwencje dla państwa, a co za tym idzie — dla powodzenia jego poczynań. Siła bowiem państwa oznacza siłę społecznej akceptacji. Dzieło podjęte przez reformatorów postkomunistycznej Europy potrzebuje szerokiego *consensusu* obywateli oraz etyki motywującej zachowania demokratyczne.

Tymczasem niezadowolenie i brak akceptacji państwa prowadzi do dyskredytacji ideałów demokratycznych. Rośnie przeświadczenie, że państwo demokratyczne nie potrzebuje już entuzjazmu i poświęcenia obywateli. Polityka jawi się jako wyłączna domena władzy, która skierowana jest zawsze przeciw szaremu człowiekowi, służąc wyłącznie interesom nowej nomenklatury. Rośnie przyzwolenie społeczne dla protestów,



które traktuje się jako komplementarny element wolności obywatelskiej. W ten sposób wolność staje się głównie instrumentem skierowanym przeciw państwu.

Niezrozumienie mechanizmów zmian, wyrażające się m.in. zastąpieniem mitu socjalizmu mitem kapitalizmu, traktowanego wyłącznie jako synonim powszechnego dobrobytu, prowadzi do sytuacji, w której akceptuje się hasła demokracji i wolności, przy jednoczesnym odrzuceniu rzeczywistości, stanowiącej ich realizację. Wyraża się aprobatę przywilejów związanych z nowym systemem, zaś dezaprobatę dla obowiązków, które wymaga oraz kosztów, które niesie ze sobą (reformy tak, ale nie moim kosztem). Społeczeństwa postkomunistyczne chcą nowe po staremu.

Rosnąca wskutek niesprawnego systemu finansowo-bankowego liczba afer i przestępstw rodzi odczucie bezprawia i chaosu, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że nowy system nie przyniósł odczuwalnej zmiany na lepsze. Wielu sądzi, że kult socjalizmu zastąpiony został kultem pieniądza, a władzę komunistów zastąpiły rządy kapitalistów i obcego kapitału. Komunistyczny egalitaryzm z jego frazeologią sprawił, że obecny proces społecznego zróżnicowania na biednych i bogatych wydaje się moralnie dwuznaczny. Bogacenie się rodzi podejrzenia, wykształcenie staje się elementem antagonizującym.

Gwałtowne zmiany powodują wyobcowanie. Przeświadczenie, że każdy wysiłek zostanie zmarnowany paraliżuje często inicjatywę. Wobec braku spójnej wizji celów, przekonania, iż od działań obywatela niewiele zależy oraz niewiary w poprawę własnego losu, człowiek epoki postkomunistycznej staje się tylko biernym obserwatorem życia politycznego, tracąc pewność obranej drogi. Przykład zaś jednoczących się Niemiec pokazuje, że nawet największe nakłady finansowe na pomoc dla byłej NRD, bez wystarczającej mobilizacji jej obywateli, są mało skuteczne.

Wycuczona bierność, efekt ubezwłasnowolnienia w minionej epoce, przyczynia się do utrwalenia postaw antyspołecznych i utrudnia wykształcenie lokalnej demokracji, niezbędnego ogniwa demokracji parlamentarnej. Wbrew oczekiwaniom antykomunistycznej opozycji w Polsce i na Węgrzech, która budowała swą ideologię w przeświadczeniu, że więzi społeczne nawiązane wbrew systemowi okażą się wystarczająco trwałe i efektywne w działaniu, zabrakło w nowych warunkach sił gotowych do wskrzeszenia prometejskiego zapału pierwszych dni rewolucji.

Pospieszne dopasowanie do nowej rzeczywistości oznacza niekiedy tylko zmianę uniformów, rodzi niebezpieczeństwo ponownego konformizmu. Przenikanie nowoczesnego industrializmu w sferę polityki powoduje kryzys kultury politycznej i załamanie się etyki społecznej. Człowiek pozostawiony sam sobie traci gotowość do podejmowania ciężaru odpowiedzialności politycznej.

Obszar niezadowolenia zamienia się łatwo w obszar odreagowywania. Tak więc gospodarka rynkowa wywołuje tendencje antyrynkowe, okcydentalizm rodzi nastroje antyzachodnie, demokracja daje bowiem obywatelom do ręki broń, którą łatwo skierować przeciw niej samej. Wylaniają się siły polityczne, które gloryfikują rodzimą drogę do demokracji, przeciwstawiając narodowe tradycje i swojskie ujęcie wartości politycznych Zachodowi.

Wyłonienie się szerokiego marginesu niezadowolonych i wyalienowanych społecznie poszerza sferę oddziaływania orędowników nacjonalizmu. Upokorzone i sfrustrowane społeczeństwo staje się łatwym łupem skrajnie prawicowych i lewicowych organizacji. Jak długo bowiem będą bezrobotni i bezdomni, tak długo te siły polityczne mogą liczyć na własną klientelę. Okres transformacji to również czas demagogów i populistów, którzy z łatwością dyskontują niezadowolenie społeczne, kanalizując je przeciw obcym. Rozczarowane społeczeństwo łatwo ulega emocjom, dając pierwszeństwo mitom i moralizatorskim wizjom narodu.

Niezaspokojenie potrzeb społecznych przez nowy system powoduje m.in., iż niektóre grupy społeczne zwracają się z nostalgią ku przeszłości. Zapominając, iż państwo realnego socjalizmu stworzyło system godzący w ludzką godność, eksponuje się i wyolbrzymia jego osiągnięcia. Atrakcyjność bowiem tego systemu polegała na tym, że obiecywał postęp bez ponoszenia kosztów społecznych.

#### W POSZUKIWANIU NOWEJ TOŻSAMOŚCI

Proces kształtowania tożsamości trwa tak długo, jak długo człowiek i społeczeństwo zdolne są do przyswajania sobie nowych doświadczeń. Na stabilną tożsamość, czyniącą naród i społeczeństwo wiarygodnym na zewnątrz, składają się zarówno doświadczenia historyczne, jak i aktualne, związane z nowym ładem politycznym i reprezentowanym przezeń systemem wartości. Określenie przez reformujące się społeczeństwa tendencji i wzorców zachowań historycznych, do których pragną się odwoływać, stanowić będzie ważny punkt odniesienia ich świata wartości ideowych i polityczno-kulturowych. Świadomość historyczna jest bowiem zawsze czynnikiem politycznym. Określenie tożsamości społeczeństw postkomunistycznych i usytuowanie ich w nowych strukturach europejskich zależeć będzie w dużej mierze od tego, jakie wnioski i nauki wyciągną one z własnych doświadczeń historycznych.

Istotnym elementem rozrachunku z przeszłością jest indywidualne i zbiorowe określenie udziału i stopnia współodpowiedzialności za spustoszenie dokonane przez system komunistyczny. Zakres i charakter de-

komunizacji w Europie Wschodniej jest zróżnicowany, choć wszędzie wywołuje takie same emocje. Lata postkomunistyczne wykazały, że najłatwiej przewyciężyć najnowszą przeszłość w sferze nazw i symboli. Zmiana nazw ulic i wymiana bohaterów na cokołach pomników przyniosła jednak tylko rozładowanie nagromadzonych emocji. Stanowiła gest zemsty. Rychło okazało się jednak, że komunizmu nie można usunąć ani poprzez akty prawne, ani symboliczne gesty. Komunizm pozostał bowiem w ludziach, ich myśleniu, odruchach i sposobie życia, i to w stopniu większym, aniżeli ktokolwiek sobie to uświadamiał. Forma odgórnego, instytucjonalnego uporania się z komunistyczną przeszłością nie ułatwia, jak pokazał to przykład Polski, Czecho-Słowacji czy byłej NRD, indywidualnego rozrachunku z komunizmem. W dyskusji politycznej reformujących się państw temat dekomunizacji pełni różne funkcje. Często jednak stanowi temat zastępczy, jest elementem gry politycznej. Dla wielu partii pozbawionych spójnego i nośnego programu gospodarczego i społecznego antykomunizm i antysowietyzm wyniesiony został do najwyższej cnoty politycznej, stanowi pole odreagowania i integrowania społeczeństwa przeciw mniej lub bardziej urojonym wrogom.

Nowa postkomunistyczna rzeczywistość nie zaspokaja psychologicznie umotywowanej potrzeby identyfikacji. Powstaje więc pytanie, do jakich tradycji historycznych i wartości mają odwoływać się społeczeństwa tego regionu Europy. Po załamaniu się kulturowej struktury realnego socjalizmu europejski Wschód przeżywa stan anomii i brak powszechnie akceptowanych wartości i norm postępowania. W sytuacji załamania się starych struktur dźwignią nowej władzy w wielu reformujących się krajach staje się nacjonalizm. Dla wielu przywódców stanowi on legitymizację ich władzy, dla społeczeństwa zaś „naród”, zdyskredytowany jako zdrada interesów klasowych i proletariackiego internacjonalizmu przez komunizm, okazuje się często jedyną kategorią, wokół której koncentrować się może społeczeństwo, i która zaspokaja tęsknotę za jednością.

Państwa Europy Wschodniej rozpoczynają swe dzieje jakby od nowa. Fakt, iż komunizm zamroził ich historię powoduje, że wobec braku komunistycznych bohaterów (wyjątek stanowią Aleksander Dubczek i Imre Nagy) społeczeństwa te szukają wzorów w przedkomunistycznej przeszłości. O tym, że swą tożsamość budują często na oślep, świadczy fakt, iż na bohaterów kreują takie postacie, jak Miklos Horthy, polityk węgierski, faktyczny dyktator Węgier w latach 1920 - 1944, współpracownik faszystowskich Włoch i Niemiec, Ante Pavelić, chorwacki polityk faszystowskich Niemiec, oraz ksiądz Jan Tiso, jego słowacki odpowiednik.

Nowy ustrój wymaga nowych wartości, na których wypracowanie potrzeba więcej czasu aniżeli na stworzenie nowych instytucji. Totalitaryzm komunistyczny spowodował bowiem największe spustoszenie w sferze mentalnej, a koszta transformacji systemu najbardziej obciążają obszar moralnych i psychicznych przeżyć. Z czego mają być dumni obywatele Europy Wschodniej? Czym wypełnić powstałą pustkę?

W przeciwieństwie do Europy Zachodniej, bogatej w tradycje federalizmu, państwa wschodniej części kontynentu rozpoczynają dopiero budowę struktur lokalnej demokracji. Okres wielowiekowej niewoli, następnie totalitaryzmu komunistycznego zniszczył więzi regionalne i zatępił historyczne granice regionów. Więż z najbliższym regionem, „małą ojczyzną”, która w stabilnych demokracjach daje w największym stopniu poczucie bezpieczeństwa, musi się tu dopiero wytworzyć.

Dezorganizacja życia społecznego rzutuje również na zwiększenie problemów w rodzinie, która, jak wykazały badania Mirosławy Marody, traci z wolna zdolność do izolowania od trudów codzienności. Ucieczka w prywatność, w życie rodzinne, okazuje się mitem. Rekompensacyjny model rodziny traci na znaczeniu. Rodzina bowiem „upolitycznia się”, stając się często polem odreagowywania. Lokowanie ambicji w dzieciach w sytuacji rosnącego bezrobocia i degradacji inteligencji rodzi nowe napięcia. Dekomunizacja pogłębia napięcia i konflikty międzygeneracyjne<sup>1</sup>.

Gdzie szukać wobec powszechnej erozji autorytetów oparcia i bezpieczeństwa? Elity społeczeństw postkomunistycznych zwracają uwagę na Europę, która ma zaspokoić potrzebę tożsamości obywateli wschodniej części kontynentu. Odarte z tożsamości narodowej przez systemy totalitarne i izolowane od Europy społeczeństwa wschodnioeuropejskie pragną dziś „powrócić” do niej na prawach równoprawnego jej członka. Przynależność bowiem do Europy traktują zgodnie z logiką dziejów jako jeden z najważniejszych czynników określających ich osobowość kulturową. W paradoksalny sposób w powojennych czasach podziału cele dążeń społeczności obu części Europy wydawały się bardziej zbieżne aniżeli obecnie, gdy bariery ideologiczno-polityczne przestały dzielić.

Spotkanie obu społeczności w warunkach wolności i prawdy ujawniło bowiem, iż sprzeczności nagromadzone w ciągu wieków są głębsze aniżeli bariery ideologiczne. Obalenie muru berlińskiego nie zlikwidowało automatycznie różnic; stworzyło nowe. Konfrontacja zimnowojenna Wschodu i Zachodu europejskiego przyczyniła się m.in. do pogłębienia asymetrii potrzeb i zainteresowań europejskich narodów. Stąd naj-

<sup>1</sup> Co zostało z tych lat... Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej. Praca zbiorowa pod red. Mirosławy Marody. Londyn 1991.

bardziej palącym problemem pozostaje dziś poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak dokonać syntezy świadomości narodowej społeczeństw wschodnioeuropejskich, naznaczonej poczuciem wielowiekowego poniżenia i klęsk ze świadomością zachodnich społeczeństw, wyrastającą z poczucia sukcesu i cywilizacyjnej wyższości.

Spółeczności i rządy państw obu regionów europejskich, zajęte przez niemal pół wieku konfrontacją, walką o obalenie „żelaznej kurtyny”, nie wypracowały programu nowej architektury, tak jak gdyby nie wierzyły w możliwość realizacji swych dążeń do demontażu starego porządku. Tak więc, aby przeciwstawić się ugruntowaniu czarno-białego schematu myślenia we wzajemnych stosunkach, potrzebne jest wychowanie i dorastanie do Europy. Badania demoskopijne wykazują dziś, że najbardziej europejscy czują się przedstawiciele narodów wschodnioeuropejskich, których polityka odbiega od przyjętych norm i wartości europejskich. To mylenie wizji z rzeczywistością uwidacznia prawdę, iż „Europa” ma dla każdego państwa inne oblicze, a potrzeba przynależności do Europy jako siły stabilizacji gospodarczej i strefy bezpieczeństwa nie musi być równoznaczna z respektowaniem praworządności, szacunkiem dla demokracji i podporządkowaniem się prawom rynku.

Europa nie rozwiąże wszystkich problemów i nie wypełni automatycznie pustki powstałej po upadku rządów komunistycznych. Niezbędne jest przewyciężenie postkomunistycznego kryzysu dotyczącego poczucia sensu życia. Zagubieni w nowym posttotalitarnym świecie ludzie potrzebują nowych ideałów i wartości, motywujących już nie do walki przeciw czemuś lub komuś, lecz do współtworzenia nowej rzeczywistości. Pilną potrzebą staje się godzenie najlepszych rodzimych tradycji narodów wschodnioeuropejskich z uniwersalistycznymi ideami.

Wiele symptomów bowiem wskazuje na to, że bierność społeczeństwa, jego zagubienie najskuteczniej wykorzystują zwolennicy fundamentalizmu religijnego i nacjonalizmu. Komunizmowi udało się skutecznie „konserwować” nacjonalizm. Tłumaczy to łatwość, z jaką komunistyczni przywódcy byłego Związku Radzieckiego i wielu państw południowo-wschodniej Europy przejęli rolę przywódców narodowych. Nacjonalizm imperialny został zastąpiony tu szybko nacjonalizmem regionalnym i lokalnym, a kategoria klasy zastąpiona została mitem rasy. Wobec braku racjonalnych koncepcji wyjścia z kryzysu i klarownych wizji przyszłości szanse powodzenia zyskują scenariusze irracjonalne. Pojawiające się ugrupowania i ruchy ekstremizmu pravicowego i tendencje neonazistowskie, głównie w byłej NRD, oznaczają m.in. rebelię przeciw oświeceniu. Gdy zawodzą rodzimi reformatorzy, a oczekiwana pomoc Zachodu nie satysfakcjonuje, dla wielu najpilniejszą potrzebą staje się schronienie w homogenicznych wspólnotach, w których

wiara zaczyna triumfować nad rozumem. Ofiarą „polowań na czarownice” stają się mniejszości etniczne, ludzie odmiennych wyznań, obcy. Orędownicy nowego mesjanizmu Europy Wschodniej szukają rekompensaty za doznane niepowodzenia we własnym męczeństwie, które ma ich nobilitować, dowartościować i być argumentem przemawiającym często za moralną wyższością Wschodu nad zdemoralizowanym Zachodem.

#### KONKLUZJE

1. Przechodzenie od dyktatury totalitarnej do demokracji oznacza zapoczątkowanie długotrwałego procesu przejściowego, który niesie ze sobą zarówno szanse, jak i zagrożenia. Odzyskanie suwerenności przez społeczeństwa Europy Wschodniej jest równoznaczne z fundamentalnymi przekształceniami w sferze kultury politycznej, od której ostatecznego kształtu zależeć będzie siła nowych demokracji, ich wiarygodność i obliczalność państw posttotalitarnych.

2. Rewolucja 1989/1990 dała początek turbulentnemu procesowi uczenia się. Społeczeństwa tego regionu potrzebują czasu zarówno na stworzenie nowej architektury demokratycznych instytucji, jak i kształtowanie nowych postaw i nawyków. Proces transformacji państwa ma jednak swoją cenę, którą płać społeczeństwa tego regionu. Obosieczność działań na rzecz demokracji i tworzenia podstaw gospodarki rynkowej wpisana jest niemal organicznie w dzieło przeobrażeń Europy Wschodniej.

3. Obiektywne warunki sprawiły, że integralnym składnikiem świadomości politycznej obywateli Europy postkomunistycznej długo jeszcze pozostaną nawyki wyniesione z obcowania z państwem totalitarnym, tym samym zaś przeszłość będzie ciążyła na teraźniejszości. Zderzenie starych nawyków z możliwościami stworzonymi przez nowy porządek doprowadziło do efektów odległych od oczekiwań społecznych, rodząc szereg paradoksów.

a) Demokracja umocni się dopiero wówczas, gdy uwolnione zostaną siły powstałe w wyniku niezbędnego zróżnicowania społecznego. Związany jednak z tym procesem, tak ważnym dla kształtowania cywilnego społeczeństwa obywatelskiego, spór o polityczne wpływy i polityczny kształt państwa odbierany jest przez szeroką opinię nie jako zmagania o właściwą drogę, lecz jako zakłócenie potrzeby harmonii i solidarności społecznej.

b) Naturalne na Zachodzie etapy kształtowania się państwa narodowego i tworzenia europejskich struktur ponadnarodowych następują na

Wschodzie jednocześnie, co zaostrzać musi sztucznie zamrożone przez komunizm nacjonalizmy i sprzeczności etniczne.

c) Chaos gospodarczy i społeczny stanowi m.in. wynik dziejowego paradoksu związanego z faktem, iż państwo stanowiące dotąd wszechmocny aparat represji musi samo spowodować sprywatyzowanie społeczeństwa.

d) Nowym reformującym się państwom trudno będzie spełnić społeczne oczekiwania równości i sprawiedliwości, gdy nowe niezależne związki zawodowe organizują interesy socjalne według obciążonych komunistycznym myśleniem schematów i norm<sup>2</sup>.

e) Nagromadzenie sprzeczności i paradoksów powoduje, że społeczeństwa wschodnioeuropejskie reagują na zasadzie wahadła. Odpowiedzią na system monopartyjny jest patologiczna nadaktywność ugrupowań politycznych, reakcją na wymuszony kolektywizm jest wybujały indywidualizm, a konsekwencją życia w zamkniętym społeczeństwie jest ksenofobia.

4. Eskalacja niezadowolenia społecznego jest prostym następstwem charakteru i natury przekształceń. Pozytywne bowiem konsekwencje transformacji będą widoczne za wiele lat, negatywne zaś odczuwalne są natychmiast. Brak społecznej akceptacji reform stanowi największe zagrożenie dla młodych demokracji wschodnioeuropejskich.

5. Siła urzędowych reformatorów, pozbawionych poparcia społecznego traci na znaczeniu. Potrzebne są struktury społeczne, w których obywatele różnić się będą interesami, nie tylko zaś poglądami. Efektywność reform jest bowiem zagrożona przez fakt, że w postsocjalistycznej strukturze społecznej istnieją przede wszystkim grupy, których interesy sprzeczne są z logiką przemian prorynkowych.

6. Psychiczna gotowość do zmian demokratycznych musi być fundamentem, na którym wzniesie się gmach instytucji i przygotowuje klasę polityczną, która z przekonaniem odwoływać się będzie do nowych wartości. Należy oczekiwać, że społeczeństwa Europy Wschodniej świadome faktu, iż dla obranej drogi nie ma alternatywy, pragmatycznie dostosują się do nowych warunków życia. Przemawia za tym fakt, iż mimo ogromu problemów i trudności nie rezygnują one z kontynuacji podjętego dzieła.

7. Ograbienie społeczeństw Europy Wschodniej przez komunizm z własnej historii powoduje, że narody tego regionu zanim zaistnieją jako Europejczycy muszą zaistnieć jako Węgrzy, Ukraińcy, Chorwaci, Litwini, Polacy. Wobec faktu, że integracja europejska wydaje się ciągle

<sup>2</sup> Por. G. Weisskirchen, *Europa im Aufbruch zu einer neuen Gemeinsamkeit*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” Bd. 31 - 32/1992, ss. 33 - 42.

jeszcze odległą perspektywą, a globalna europejskość pozostanie jeszcze długo chyba dla społeczeństw wschodnioeuropejskich kategorią zbyt abstrakcyjną, by zaspokoić ich potrzebę identyfikacji, społeczeństwa tego regionu oczekują od państwa narodowego stworzenia warunków, gwarantujących poczucie bezpieczeństwa.

8. Dystans cywilizacyjny, jaki dzieli Europę postkomunistyczną od Europy demokratycznej, powoduje, że zwycięskie narody przełomu 1989/1990 czują się dziś „przegranymi historii”. Aby na tle pogłębiającego się chaosu i kryzysu gospodarczego społeczeństw tych nie urzekła wizja rządów silnej ręki, niezbędna jest spójna ogólnoeuropejska wizja rozwiązania problemów Europy Wschodniej. Państwa Europy Zachodniej, mające wiele do zaoferowania młodym demokracjom wschodnioeuropejskim muszą zrozumieć, że chęć „powrotu do Europy” społeczeństw postkomunistycznych oznacza nie tylko dążenie do zrównania warunków bytowania i godnego życia, lecz również do spełnienia naturalnej potrzeby przynależności do stabilnej wspólnoty, gwarantującej poczucie bezpieczeństwa.